



# MONITOR

Na R. P. 1774.

Nro. LXI.

Dnia 30. Lipca.

---

*O pomiarkowaniu wydatkow*

M O S C I P A N I E M O N I T O R

**J**Ezli pragniemy prawdziwego y  
gruntownego nabyć na tym świecie  
Nan hono.

honoru, mamy się koniecznie z naszymi wydatkami miarkować. Bo iakże ma ten sobie na honor zarobić, który roztrwaniając dobra, szczególnie na swoiey zasadza się dumie? Wszak z doświadczenia widzimy, iż nie natym gruntuie się punkt honoru, co może być z naszego bliźniego z ufzczerbkiem. Daymy to, że nie ieden chcący za dosyć uczynić swoiey passyi, którą ma w rozprasaniu nad zamiar dochodow swoich, a nie mając na to intraty, ktoraby iego dalszey okazałości wystarczyć mogła, uciemieża poddanych, a nakoniec ich majątki y własności wydziera, czyliż tym samym sobie nie szkodzi? Wiemy bowiem dobrze, iż mylą się ci w swoim przesądzie według maxymy rozlicznych Politykow, ktorzy rozumieją, iż przymnożenie ich majątku na uciemieżeniu ubogich chłopkow zależy. Ale iaki ztąd pożytek

tek spodziewaia się odnieść ci, ktorých wydatek przewyższa dochody, wcale tego poiać nie mogę. Bo ieżli rozumieia, iż przez to podwyżzyć się mogą, przez otrzymanie iakiego urzędu, wcale w tym oszukuia się, gdyż zwierzchność nigdy takiemu nie może powierzyć sprawowanie publicznego urzędu, ktory rządzić sprawami domowemi nie iest sposobny. A tak gdy tylko ta passya, gorę nad człowiekiem weźmie, tedy on graniem, biesiadami, myślistwem, słowem rzekłszy, rozpuść bawiać się, zarzuca w sobie wszystkie te talenta, ktorých przez wzwyż pomienione zabawy użyć nie może. Gdyby to ieszcze te szkody z niepomiarkowania dochodow pochodzące, (o ktorých iuż mowilem) zlewały się na ludzi, słusznieby iuż tego poprzestać mogli, ale że tak okropne wiodą za sobą okoliczności, chronić się więc tey

Nnn2

nie.

niepotrzebney okazałości, właśnie iako zarazy potrzeba. Mamy tyliączne y prawie nie przeliczone, á uwagi godne przykłady, ktore tak wielu do ostatniey przyprowadziło nędzy, nad ktorych losem sflusznie wrzucić się powinniśmy. Widzieliśmy do czego ich przyprowadziła utrata Dobr: aby sobie wkorzenioney zadosyć uczynili passyi. Widzieliśmy nakoniec do iakich nałogow przyprowadziło ich roztrwonienie wydatkow, nie zgadzaiące się z ich dochodami, ktore tu wyrazić, rzecz nie potrzebna, ámnie przytrudna dla wielości ich zdaie się.

Nie dowodzę ia tu, aby w kaźdey mierze rozrzutność miała być naganą; znayduią się wprawdzie różne przypadki, ktore ia wielce chwalebnią czynią. Widząc bowiem nie ieden troskliwie dbaiący o dobro publiczne

.Oby.

Obywatel, że Oycyzna w czasie potrzeby znajduie się w niedostatku, a będąc wstanie podźwignienia y poratowania iey, może swoje dobra, maiątki, na usługi Rzeczypospolitey sakryfikować. Albo gdy nato tracić będziemy dochody nasze, co może być naszych Przyacioł y bliźnich pomocą y raturkiem. Ale gdy tylko te okoliczności zachodzić nie będą, koniecznie obowiązani iesteśmy z naszymi miarkować się dochodami, bo inaczey zawsze w całym życia naszego przeciągu będzie nam zbywało na potrzebnych do społeczności ludzkiej rzeczach. A tak ani nabyć prawdziwego honoru, do ktorego z krzywdą bliźniego dążemy, nie można, ani też go szukać tym sposobem nigdy nie powinniśmy.

*Antoni Uzczypliwski*  
*Kasztelanic Kokomoreński*

II.

II.

*Gens te nobilem non facit, sed virtus*

MOSCI PANIE MONITOR

**D**Ziwna rzecz, że u nas mniey tych poważają, którzy sami sobie ziednali zaszczyt w Oyczyźnie; niżli tych, którzy sami z siebie nic nie przydali do zarobionego przez Przodkow. Jedni gdy uyrzą takiego Człowieka, gardzą nim, udają wszystkie iego zasługiwania się za wykrętne lub podchlebne; a to iego uszczęśliwienie bardzey Pańskiemu rezonowi, lub intereffowi iakiemu, nie zasługom przypisują.

Drudzy uznają słusność w iego uszczę-

uszczęśliwieniu, zaś sami popełniają  
 nieśfuszność, gdy nim gardzą dla tego,  
 że naprzykład był wprzod mier-  
 nego urodzenia. Patrz W.M. Pan iak  
 wielka nieśfuszność! co wiele Osob za  
 śfuszność uznało, to iedney ganić. O  
 iak y to wielki nierozsądek: dla tego  
 gardzić, dla czego bardziey szacować  
 potrzeba.

Niechay wyznają takowi, ktorego  
 bardziey Rzemieślnika według śfu-  
 szności szacują, czyli tego, ktory z pro-  
 śtey gliny ulepił delikatne y bardzo  
 piękne naczynie, naprzykład przednie  
 Porcellany? czyli tego, co z przed-  
 niego Złota miernie kształtne uleie  
 naczynie? Albo czy tego Rolnika po-  
 trze-

trzeba chwalić, co z piaszczystey Roli  
 czyni urodzayną, czyli tego, co na u-  
 rodzayney y dobrze uprawney sa-  
 me chwasty zasiewa, lub przynay-  
 mniey niedba o zasiew?

